

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

Eksperci: Uprawy modyfikowane genetycznie nie stanowią zagrożenia

W naszym kraju dotychczas nie ma takich upraw, jednak ich pojawienie jest już możliwe w przyszłym roku.

Wiceminister rolnictwa Jerzy Pilarczyk poinformował, że produkcja odmian roślin modyfikowanych genetycznie, a zwłaszcza uprawa kukurydzy, napotyka protesty ze strony różnych gremiów w Polsce. Jednak ten negatywny stosunek do GMO nie jest - jak zaznaczył - poparty żadnymi dowodami o szkodliwości wykorzystywania takiej żywności.

Zdaniem wielu działaczy samorządowych, genetycznie modyfikowana żywność stanowi zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt oraz środowiska naturalnego, dlatego domagają się wprowadzenia stref wolnych od takich upraw.

Zdaniem Pilarczyka, nie jest możliwe uniknięcie produkcji roślin GMO, ale jednocześnie przyznał, że ich uprawa powinna być pod kontrolą.

Jak powiedział, prawdopodobnie już w przyszłym roku pojawi się w Polsce zmodyfikowana kukurydza. Dodał, że taka kukurydza może być swobodnie uprawiana na terenie UE od 2004 roku. Polska poprosiła o czasowy zakaz uprawy z powodu braku odpowiednich przepisów regulujących uprawę GMO.

Obecnie ustawa o GMO jest w uzgodnieniach międzyresortowych. Przepisy są przygotowywane przez ministerstwo środowiska.

Prezes Izby Paszowo-Zbożowej Bohdan Judziński poinformował, że na świecie obecnie uprawianych jest 80 mln ha genetycznie zmienionej soi, kukurydzy, bawełny i rzepaku. Najważniejszą uprawą GMO jest soja, którą uprawia się na ok. 48 mln ha, i kukurydza - 20 mln ha. Największym producentem są Stany Zjednoczone (50 mln ha), Argentyna (16 mln ha) i Kanada (5,5 mln ha).

W Polsce obecnie nie produkuje się zmodyfikowanej żywności, ale to nie znaczy, że nie ma jej w obrocie. Od 2002 roku do Polski trafia zmodyfikowana śruta sojowa, która jest wykorzystywana do produkcji pasz - zaznaczył Judziński.

Jak wyjaśnił, taka śruta jest o mniej więcej 10 proc. tańsza (tj. o 90 zł/t), a to jest argument, który zachęca do jej kupowania. W 2004 roku Polska sprowadziła ok. 1,5 mln ton śruty, z czego 1,4 mln ton stanowiła śruta sojowa.

W opinii Judzińskiego, import śruty sojowej jest koniecznością, gdyż Polska ma duży niedobór białka na cele paszowe, którego nie można pokryć w inny sposób.

Jak podkreślił prezes, śruta jest importowana na podstawie zezwolenia ministra środowiska z 2002 roku (który w Polsce odpowiada za uprawy GMO). "Gdyby minister miał dziś wydać takie zezwolenie, byłoby dużo więcej oporów ze względu na niekorzystny klimat dla produkowania i wykorzystywania żywności modyfikowanej genetycznie - dodał.

Prof. Andrzej Anioł z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie powiedział, że szukanie nowych technologii upraw w warunkach globalizacji produkcji jest koniecznością. Modyfikacja roślin ma prowadzić do podwyższenia ich odporności na herbicydy (środki chwastobójcze) oraz na niektóre owady pasożytnicze, a to zaowocuje zwiększeniem plonów.

W polskich warunkach najbardziej możliwa jest modyfikacja kukurydzy, rzepaku oraz buraków cukrowych. Według szacunkowych ocen ekspertów, w wyniku zastosowania takich odmian plony np. buraków mogą wzrosnąć w przyszłości nawet o 15-30 proc., a rzepaku o 15-20 proc.

Anioł, będący jednocześnie przewodniczącym Rady ds. GMO przy ministrze środowiska, podkreślił, że rośliny są i tak od dawna modyfikowane poprzez tworzenie różnego rodzaju krzyżówek. Modyfikacja genetyczna polega jedynie na wszczepianiu roślinom cech, które są korzystne. "Jest to metoda znacznie bezpieczniejsza niż metody stosowane kilkanaście lat temu" - powiedział profesor.

Prezes Polskiej Federacji Biotechnologii prof. Tomasz Twardowski uważa, że genetyczna modyfikacja roślin jest szansą dla rozwoju wielu upraw i wykorzystaniu ich np. do celów energetycznych.

Jego zdaniem, powierzchnia upraw GMO na świecie będzie rosła - UE na razie do produkcji takich roślin odnosi się sceptycznie, choć po wykonaniu wielu badań nie stwierdzono, żeby były one niebezpieczne dla zdrowia.

Zdaniem Twardowskiego, konieczne jest stworzenie takich ram prawnych, by była możliwość

koegzystencji trzech rodzajów rolnictwa: intensywnego - przy stosowaniu środków chemicznych, ekologicznego oraz rolnictwa opartego na biotechnologii.

PAP

<http://laboratoria.net/home/10334.html>

Informacje dnia: [Nowy wskaźnik zwiększający ryzyko arytmii komorowej](#) [Nowa metoda odzyskiwania pierwiastków ziem rzadkich](#) [Publikowanie filmików płaczących dzieci to forma cyberprzemocy](#) [W poszukiwaniu furtek w prawie zamówień publicznych](#) [Na terenie Polski żyje ok. 45 tysięcy par bocianów](#) [Nadciśnienie wcześniej uszkadza nerki](#) [Nowy wskaźnik zwiększający ryzyko arytmii komorowej](#) [Nowa metoda odzyskiwania pierwiastków ziem rzadkich](#) [Publikowanie filmików płaczących dzieci to forma cyberprzemocy](#) [W poszukiwaniu furtek w prawie zamówień publicznych](#) [Na terenie Polski żyje ok. 45 tysięcy par bocianów](#) [Nadciśnienie wcześniej uszkadza nerki](#) [Nowy wskaźnik zwiększający ryzyko arytmii komorowej](#) [Nowa metoda odzyskiwania pierwiastków ziem rzadkich](#) [Publikowanie filmików płaczących dzieci to forma cyberprzemocy](#) [W poszukiwaniu furtek w prawie zamówień publicznych](#) [Na terenie Polski żyje ok. 45 tysięcy par bocianów](#) [Nadciśnienie wcześniej uszkadza nerki](#)

Partnerzy